



Jedenastka

nr 1
2020/2021

Gazetka szkolna

W numerze:

- ➔ Skąd się wzięły puffy?
- ➔ Nowy szkolny samorząd!
- ➔ "Ogłupiacz" - opowiadanie o szkole



**Ekipa gazetkowa
pozdrowia!**

Od redakcji

Cieszę się, że mimo dziwnych i trudnych czasów, w jakich obecnie żyjemy, mogliśmy się spotkać w szkole, popracować w tradycyjnych warunkach, nacieszyć swoją obecnością, popracować nad gazetką. Normalność, zwyczajność często kojarzona z nudą, rutyną i przewidywalnością staje się czymś za czym tęsknię. I chyba nie tylko ja. Wierzę, że ten czas wróci! Odwołam się do częstych wpisów-pokrzepiaczy z nauczycielskiego WhatsAppowego chatu : Nie damy się! Damy radę! Kto jak nie My! Po wpisach pojawiają się emotki z serduszkami, bicepsami, kwiatuśkami. Rozczulam się... Jak przetrwać ten czas? Robić swoje na ile można, na ile się da, na ile pozwala zdrowie. Dbać o siebie i innych. Stosować zasadę: Dezynfekcja, Dystans, Maseczka. Jeśli nawet sam nie wierzę w jej skuteczność (bo nie i już!) i jestem zwolennikiem teorii spiskowych, warto pomyśleć o cudzej niepewności, strachu i poczuć się po prostu odpowiedzialnym za innych.

I najważniejsze! Nie pozwolić przygnieść się statystykom. Cieszyć się i robić wielkie radosne oczy na widok cudownych puf na II piętrze, wkręcić w przygotowanie występu, znaleźć w sobie pasję, o której tak pięknie piszą młodzi sportowcy, artyści, poszukiwacze. Obowiązkowo wybrać się na jesienny spacer, popatrzeć na ciepłe barwy liści, leżące na drodze kasztany czy żołędzie, poodkrywać jesień tak, jak potrafi pani Ewa Zimoń.

A po spacerze zajrzeć do kopalni pomysłów, którą jest artykuł pani Natalii.

Pamiętajcie : Nie damy się! I ...już! ☺

Z jesiennymi pozdrowieniami
p. Ewa Szewczyk



Złote myśli Pani Fajkis:

"Pamięć zatrzymuje czas"

Redakcja (według starszeństwa, alfabetycznie) :Bartek Cichy, Franek Chlubek, Oliwia Fąferek, Marcin Rzepka, Patryk Włodyka, Filip Zdrzałek, Nadia Żydek, Maja Cherni, Igor Blacha, Kaja Głombica, Jan Wieczorek, Dominik Woźniak, Błażej Zieliński, Martyna Dzianok, Wojciech Grzywocz, Agata Kaszuba, Bartek Nocoń, Natalia Pająk, Bartosz Słapa, Hanna Siwiarska, Aleksander Wieczorek, Wiktor Ziółkowski

p. Ewa Szewczyk (czuwa nad całością)

Opracowanie graficzne: p. Justyna Jarmuż

Współpraca : p. Zofia Matuszczyk, p. Ewa Zimoń, p. Katarzyna Zwierzyńska

Serdecznie dziękujemy **Pani Grażynie Rduch** za wieloletnie bycie naszym Redaktorem Techniczno-Graficznym : za zdecydowanie, solidność, pomysłowość, odwagę i bezcenny, niezapomniany Czas!

Wydarzenia

SKĄD SIĘ WZIĘŁY PUFY?



Od lewej siedzą Bartek Cichy, Filip Zdrzałek i Franek Chlubek



Wszystko zaczęło się od maila Pani Zwierzyńskiej. Mamy zrobić film o tym, co zrobił samorząd szkolny. Nagle zaświeciła się lampka. A co jakby zrobić ten film w Minecraftie? Już następnego dnia z Pierogiem zaczęliśmy budować naszą szkołę... w skali 1:1! Daliśmy radę i po czterech dniach można było zacząć kręcić film. Do tego wzięliśmy Barsky'ego, kolegę z naszej klasy. Po nakręceniu go trzeba było przystąpić do

najmudniejszej części filmu - montażu. Był to pierwszy film, który zmontowałem, ale wyszedł całkiem dobrze (umiejętności tej nauczył mnie brat). Tak więc po tygodniu film był gotowy. Budowa szkoły trwała około 12 godzin, kręcenie 3, a montaż 5. Po łącznie dwudziestu godzinach opublikowaliśmy film, dzięki któremu wygraliśmy pufy. I jak widać, nie wzięto się one znikąd. Nie było to łatwe, i było robione pod presją czasu (wysłaliśmy film dzień przed terminem). Ale ostatecznie dopięliśmy swego i teraz możemy z tego korzystać.



Frankopolo

Szkoła i pandemia



Gdy wróciłem do szkoły ucieszyłem się z tego, że w końcu zobaczyłem swoich kolegów i mogłem z nimi pogadać twarzą w twarz, że lekeje są w ławkach, a nie w komputerze, podoba mi się to i cieszę się z tego, że wróciłem do szkoły. Nie podobają mi się trochę zasady sanitarne, które według mnie są bez sensu, ale trzeba się do nich stosować.

Błażej Zieliński

Bardzo się cieszę z powodu powrotu do szkoły, ponieważ mogłam ponownie spotkać moich znajomych, których podczas nauczania domowego nie miałam możliwości zobaczyć. Jednak brakuje mi zajęć dodatkowych z fizyki, ponieważ nie mam jak uzyskać pomocy, a niestety nie jestem w stanie zrozumieć wszystkiego z podręczników. Brakuje mi też akademii szkolnych. Bardzo lubię organizować tego typu imprezy, dlatego chciałabym, aby jednak były one możliwe. Chciałabym także, aby wróciły wycieczki edukacyjne, ponieważ można z nich wiele się nauczyć oraz się zintegrować.

Nadia Żydek

Koronne Zagrożenie

Wróciliśmy – wreszcie, jakkolwiek by na to nie patrzeć. Jesteśmy pierwszym pokoleniem, które będzie mogło mówić swoim dzieciom, jak to jest nie chodzić do szkoły. Mimo masek, braku pitkarzyków i akademii, apeli, czerwonych linii na podłogach i zakazu chodzenia po piętrach – jest to cały czas ta sama szkoła. Człowiek musi się socjalizować, bo taka jest jego natura. Obiektywnie zwykłe szkoły są skuteczniejsze w uczeniu nas od nauczania domowego. Mimo że szkoła jest często miejscem porażek i bezsensu, jest także początkiem wielu zwycięstw, triumfów i sukcesów.

Franciszek

Korytarze i płyn dezynfekujący
Codziennie jak idę do klasy przez wejście główne, muszę dezynfekować ręce.
Później ręce mi niezbyt przyjemnie „pachną” „żelkami alkoholowymi” lub
alkoholem. Ten zapach jest uciążliwy.

Marcin Rzepka

Nasza szkoła zmieniła się po wakacyjnym powrocie.
Stęskniłem się za wycieczkami oraz przerwami spędzanymi
w klasie, ponieważ byłoby na przerwach ciszej. Brakuje mi
poidetek, żeby nalać sobie wody do bidonu. Przed powrotem
do szkoły trochę się bałem, ale nie jest źle. Lubię chodzić do
szkoły, lecz czasami się stresuję.

Bartek Nocoń

Uczę się w szkole z obostrzeniami, które mają plusy
i minusy. Cieszę się że mogę
chodzić do szkoły i że nie ma lekcji online. Trochę mi
przykro, że nie ma wycieczek i że poidetka są nieczynne.
Ale..dobrze, że mogę znowu chodzić do szkoły. 😊

Martyna Działok



Serwis informacyjny



Inne rozpoczęcie roku szkolnego

1 września. Dzień rozpoczęcia roku szkolnego. W tym roku rozpoczęcie roku szkolnego było bardzo dziwne. Świat powariował, rzeczywistość szkolna również się zmieniła. Nie było żadnej akademii z powodu koronawirusa. Na korytarzach i w klasach pojawiły się dystrybutory z płynem do dezynfekcji, taśmy na podłogach korytarzy, a twarze uczniów i nauczycieli zakryły, zniełubione już przez wszystkich, MASECZKI. Większość osób jednak cieszyła się z powrotu do szkoły, ponieważ to wydarzenie przybliżyło nas o krok do powrotu do normalności.



Kinga Nowosielska,
Paweł Glacel



Tabliczka mnożenia na wesoło

2 października w naszej szkole odbył się konkurs **Rymowanej Tabliczki Mnożenia**. Należało napisać krótką rymowaną o tabliczce mnożenia. Pierwszą podstawową czynnością było wybranie działania z tabliczki mnożenia, a następnie wymyślenie tekstu, który rymowałby się z wynikiem. Im więcej rymowanek tym lepiej. Przykładowo:

Mikołaja ciągną renifery $2 \cdot 2$ to 4 , $6 \cdot 7$ to 42 Tyle minut mój poranny jogging trwa.

Janek Wieczorek

26 września odbywał się **Dzień Języków Obcych**.

Z tej okazji w naszej szkole przeprowadzona została przez uczniów klasy 8B krótka audycja. Podczas audycji mogliśmy usłyszeć powitania i pożegnania w kilku językach. Obecnie językiem, którym posługuje się najwięcej osób na świecie jest język angielski (posługuje się nim ok. 360 milionów ludzi).

Krasnoludek



Milionerzy na biologii

W piątek mieliśmy lekcję otwartą biologii z Panią Korekcją. Na naszej lekcji pojawiło się pięciu nauczycieli oraz trzy panie były on-line. Najbardziej stresowaliśmy się obecnością Pani dyrektor. Na lekcję mieliśmy przygotowaną grę, którą nazywamy „Milionerami”. Na sam początek gry trzeba wybrać 3 lub 4 grupy. Po ustaleniu wszystkich grup Pani Korecka na start przypisała po 1000\$ każdej drużynie. W każdej rundzie wybierany jest jeden uczestnik i odpowiada na pytanie. Do każdego pytania jest przydzielona dana kwota. Im wyższa kwota tym trudniejsze pytanie. Za każdą dobrą odpowiedź jest dodawana, a za złą odejmowana. Grupa, która na sam koniec gry ma najwięcej pieniędzy wygrywa. Po wyjaśnieniu zasad gra wystartowała i pierwsza osoba została wybrana. Pierwsze parę osób nie poradziło sobie najlepiej, ale to pewnie dlatego, że wszyscy chcieli, żeby gra



wypadła jak najlepiej. Na szczęście reszta gry poszła świetnie i nikt już nie zwracał uwagi na to, że za nami siedzą nauczyciele. Po 3 rundach gra dobiegła końca i wszyscy byli w dobrych humorach. Niestety zostało jeszcze jedno: opinia Pani dyrektor. Wszyscy znowu się stresowali, ale na szczęście Pani dyrektor była zachwycona zajęciami. To była jedna z lepszych lekcji biologii.

Hania Sobik

30 września – Dzień Chłopaka.

W tym dniu jak co roku były prezenty, uśmiechy, słodycze i inne niespodzianki dla wszystkich chłopców. Hitem tegorocznych prezentów okazały się... skarpetki: czarne, kolorowe, ze śmiesznymi napisami, ze zwierzętami lub z bohaterami z kreskówek. Dziewczęta naprawdę stanęły na wysokości zadania. Jeszcze raz wszystkiego najlepszego chłopaki!!

Maja



Dnia 9 października 2020 w szkole około godziny 10 zadzwonił trzy razy tradycyjny dzwonek szkolny. Dzwonił na **próbne zejście alarmowe**. Żartowałem z kolegami, co by się stało jakby szkoła się spaliła... Nie byłoby to miłe przeżycie...O dziwo wszystko poszło szybko i sprawnie.

Błażej Zieliński

WYBORY PRZEWODNICZĄCEJ SAMORZĄDU SZKOLNEGO

Wyniki wyborów do Samorządu Uczniowskiego na rok 2020/2021

Przewodnicząca: Hanna Sobik kl. 7b
(zdobyła 116 głosów)

2 miejsce: Maja Bernacka kl. 7g
(zdobyła 55 głosów)

3 miejsce: Natalia Kulczyńska kl. 7a
(zdobyła 51 głosów)

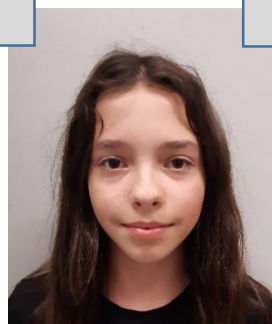
4 miejsce: Emilia Stasińska kl. 8c
(zdobyła 46 głosów)



Hanna Sobik



Maja Bernacka



Natalia Kulczyńska

Emilia Stasińska



Rozmowa
z przewodniczącą
samorządu szkolnego
w następnym
numerze gazetki!

Pasjonaci

ROWER

Zacząłem jeździć na rowerze w wieku 4 lat. W wieku 9 lat zapisałem się do „Grupy kolarskiej Viktoria Rybnik”. Jednak zanim się zapisałem do klubu, brałem udział w zawodach, zacząłem się wkręcać, ponieważ mój brat także startował (pierwsze zawody no może być, drugie zawody, no nawet dobrze) i tak zacząłem jeździć. Odkąd jestem w klubie, dostaję plan treningowy, strój rowerowy, dostałem także kask i okulary. Gdy wyjeżdżam na trening, czuję niechęć do jazdy, jednak kiedy



wyjeżdżam do lasu lub w teren, czuję wielką chęć do szlifowania moich umiejętności. Prawie dziennie, gdy jestem w lesie ćwiczę przeskakiwanie przewróconych pni drzew a także jak najszybsze pokonywanie zakrętów. Gdy wyjeżdżam na trening klubowy i jedziemy np. na Grzybówkę, mogę się wyszaleć i pojeździć w trudniejszym terenie, dzięki czemu mogę ćwiczyć technikę i staję się lepszy. Jest takie słynne powiedzenie: „Trening czyni mistrza”.

To prawda. Gdy zacząłem startować w zawodach, nie szło mi najlepiej, ale ciężko trenowałem i dziś startując w zawodach, przyjeżdżam w pierwszej dziesiątce : na Mistrzostwach Śląska byłem pierwszy, na Pucharze Polski w klasyfikacji generalnej byłem jedenasty (pomimo opuszczenia jednego startu), na tych samych zawodach w młodzieżowej klasyfikacji generalnej razem z kolegami z klubu zajęliśmy trzecie miejsce. Więcej informacji o mojej pasji znajdziecie w kolejnych wydaniach gazetki.

Jan Wieczorek

“ODLECIEĆ W KRAINĘ ZAPOMNIENIA”

Wiatr we włosach, zimne powietrze i szybki oddech. Słyszeć tylko rytmiczny dźwięk równo uderzających o podłoże stóp. Czuć, że jest dobrze. O czym mowa?

Mowa oczywiście o bieganiu. Jest to aktualnie jeden z najpopularniejszych sportów, zresztą nie bez powodu. Ile razy dziennie można zobaczyć biegącego pana lub panią zmierzających w jakimś nieokreślonym kierunku? Dlaczego oni się tak męczą? Po co im to wszystko? Rozważmy plusy i minusy tego sportu.

Pierwszym ewidentnym i niepodważalnym plusem tego sportu jest jego nieprawdopodobna dostępność. Nie potrzeba drugiej osoby, wyrafinowanego sprzętu, sali ani trenera. Ubierasz buty i biegasz przed siebie. Nieważne gdzie jesteś, w domu, na wakacjach, u babci czy u cioci. Po prostu biegasz. Biegając, można zmienić się w obserwatora - spadających liści, gór, rzeki, samochodów, domów. Jest to sport, podczas którego można poważnie się zamyślić, więc jeżeli potrzebujesz trochę czasu na przemyślenia i nie chcesz go zmarnować - wiesz co zrobić. Przez to możemy się odprężyć, uśmiechnąć, oczyścić myśli i poważnie zmęczyć - lecz jest to zmęczenie pozytywne. Nie jest tym samym co to zmęczenie, gdy wracasz po 9 lekcjach do domu. Czujesz się spełniony kolejnym



przebiegniętym dystansem - nieważne, czy to 3, 5, 10 albo 30 kilometrów - dałeś z siebie, ile mogłeś. Potęguje to także poczucie progresu. Kiedyś po 5 kilometrach dostawałeś takiego bólu brzucha, że musiałeś się zatrzymać, a teraz bez problemu przebiegniesz i 7. Jesteś chudszy, bardziej umięśniony, a może po prostu lepiej ci z samym sobą? To są kolejne korzyści, które daje bieganie. Do tego dochodzi szacunek innych osób - mało kto biega w tak młodym wieku, więc możesz być jednym z tych jedynych. A jeżeli trenujesz inne sporty - piłkę nożną, taniec czy koszykówkę - dobra kondycja zawsze ci się przyda.

Jednak nic nie może mieć samych korzyści. Przede wszystkim, na dłuższych dystansach jest to sport monotony. Czasami nie sposób się nie znudzić, mimo słuchawek, w których leci ulubiona płyta. Bieganie może nam także zaszkodzić - jeżeli źle stawiamy kroki albo się przeciążamy, możemy zapewnić sobie poważną kontuzję. Ja sam po przeciążeniu stopy nie mogłem chodzić przez tydzień. Dlatego, jak we wszystkim, trzeba zachować umiar i ostrożność. Jednak mimo tego wszystkiego gorąco zachęcam do biegania. Zaczynałem od "piątek", dzisiaj jestem w stanie przebiec więcej niż 10 kilometrów. Jeżeli masz czas (bo są np. wakacje) dobrze jest połączyć bieganie z na przykład jazdą na rowerze. Czy warto? Spróbuj i sam zobacz!

Frankopolo



RYSOWANIE - MOJA PASJA

Czy macie swoją pasję? Czy poświęćcie swój wolny czas na jakieś hobby? Jestem Maja, chodzę do siódmej klasy i chcę opowiedzieć o mojej pasji, czyli o rysowaniu. Już od wczesnego dzieciństwa bardzo lubiłam różne prace manualne, a zwłaszcza rysowanie. W wieku 4, 5 lat rysowałam dużo, szybko, a rysunki były raczej ubogie w szczegóły. Obecnie moje rysowanie wygląda nieco inaczej. Lubię ten moment, kiedy siadam nad białą



kartką papieru, trzymając w ręku ołówek i zaczynam szkic. Najbardziej lubię rysować zwierzęta i rośliny, ale także postacie. Najwięcej wysiłku wkładam w precyzyjne szkicowanie oczu i innych elementów twarzy. Część moich rysunków jest czarno-biała, inne zaś



wypełniam kredkami akwarelowymi lub promarkernami. Uważam, że moje prace są teraz bardziej bogate w szczegóły, dopracowane, choć zdarza się, że jakiś rysunek długo czeka w teczkę na dokończenie.

Rysowanie jest dla mnie odskocznią od rzeczywistości, mogę się wtedy wyluzować i zapomnieć o wszystkich zmartwieniach. Najbardziej lubię rysować w ciszy. Szelest ołówka sunącego po kartce papieru działa na mnie relaksująco.

Czy jestem zadowolona ze swoich prac? Tak, często odczuwam satysfakcję z tego, że udało mi się coś narysować, co sobie wymarzyłam, wymyśliłam. Widzę postęp w mojej pasji, uważam że moje prace są coraz lepsze, choć zdarzają się małe niepowodzenia. Rysuję praktycznie codziennie, czasami jest to tylko mały szkic, innym zaś razem cały rysunek. Uwielbiam weekendy, bo wtedy mogę poświęcić mojej pasji więcej czasu. Czy oprócz rysowania mam jeszcze inne pasje i zainteresowania? Tak, mam. Ale opowiem o tym innym razem.

Maja Cherni

Szkolni twórcy prezentują

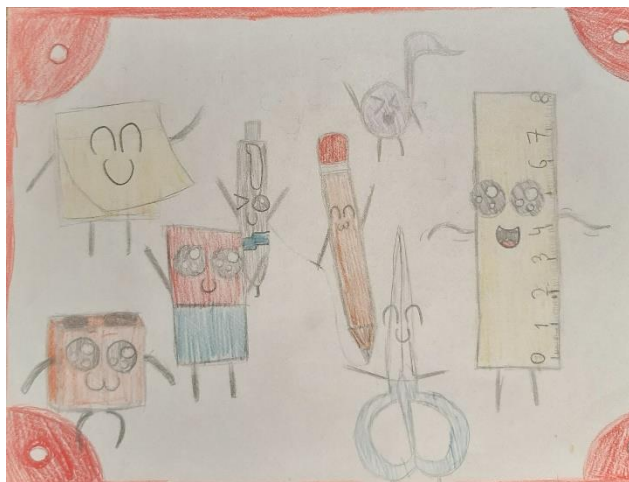
OGŁUPIACZ



“Legendy głoszą, że raz na 1000 lat na naszym świecie pojawia się ‘Ogłupiacz’ - osoba czerpiąca potęgę z braku wiedzy. Osoba która potrafi - u szczytu swojej mocy - zupełnie ogłupić inną osobę, dzięki czemu jest w stanie zmusić ją do zrobienia czego chce. Jedynym sposobem, żeby temu zapobiec jest nauka, ponieważ im więcej Ogłupiacz wie, tym słabsze stają się jego umiejętności. Właśnie dlatego istnieją szkoły, żeby nauczyć Ogłupiacza najwięcej, ile możliwe zanim zda sobie sprawę z tego, co potrafi zrobić”

Ten tekst pojawił się na ekranie telefonu Patryka Włodyki, gdy w środku lekcji matematyki otworzył przeglądarkę i (bo nie miał co robić) wszedł na Wikipedię i kliknął “Losuj artykuł”. Na pewno nie było to to, czego się spodziewał, szczególnie gdy zawsze, jak to robił wcześniej, wyszukiwało jakieś miasto albo osoba. Tak czy siak, pomyślał, że ten wpis to pewnie żart, a następnie zażartował, że “Jeśli to jestem ja, to chyba będę wszystkich ogłupiał przez przypadek, bo zupełnie nic nie potrafię”. Ale wtedy zaczął o tym myśleć... a co jakby to nie był żart? Patryk z natury był lekko złośliwy, tak więc stwierdził, że nie zaszkodzi spróbować tak zrobić, gdy następna osoba zostanie wywołana do tablicy. Minęło kilka minut i pani Wycisk widocznie czymś poddenerwowana, ironicznie zapytała:

- Czy wy chociaż wiecie ile to jest $2+2$!?



Po czym spojrzała na najmądrzejszego ucznia w klasie, żeby przynajmniej dostać dobrą odpowiedź. “To moja szansa” pomyślał Pat, ale dopiero zdał sobie sprawę z tego że... nie za bardzo wie jak się to robi, tak więc robił co popadnie, “Może jedno z tych zadziała”. Po czym kichnął, śmiał się, podrapał nos, kopnął krzesło, spojrzał za okno, pomyślał “Ogłup się” - i coś zadziałało. Franek spojrzał z powrotem na panią ze zdziwieniem:

- $2+2$? - zaczął czesać sobie włosy dłonią

- 7 - szepnął Patryk, żeby się upewnić, że jego metoda zadziałała

- 7!!! - wykrzyknął Franek z radością

Klasa w śmiech, każdemu kto to słyszał, łąły się tży ze śmiechu, wszyscy oprócz jednej osoby składali się na ziemi, tylko pani zaskoczona obserwowała i już dokładnie wiedziała, co się dzieje.

Na przerwie pani Wycisk w pośpiechu weszła do pokoju nauczycielskiego, zastała tam tylko panią Zwierzyńską, panią Kudłę, pana Skowrońskiego i panią Szewczyk, ale to wystarczająco, żeby podjąć już jakieś działania.

- *Jeden z moich uczniów jest Ogłupiaczem i się o tym dowiedział, trzeba coś zrobić* - stanowczo stwierdziła pani Wycisk.

Wszyscy nauczyciele zabrali swoje rzeczy i jak najszybciej zebrali się pod drzwiami.

- *Ja mu zaraz dam, który to, dawać mi go tu* - powiedział zmęczony pan Skowroński.

- *Ależ nie tak szybko, trzeba wziąć ze sobą wiedzę dla ochrony* - przypomniała pani Kudła.

Każdy zawrócił po 'wiedzę', ale czymże jest ta wiedza? Skąd można dostać przedmiot, który jest skupieniem wiedzy w czystej postaci? A co innego niż książka! Więc każdy zaczął szukać książek w pokoju i brać te, które się znalazło.

- *Noo, chodźcie już* - pospieszyła pani Wycisk.

Nauczyciele z poważnymi minami wyszli z pokoju nauczycielskiego, nosząc książki na głowach, wyglądało to całkiem zabawnie, ale sytuacja nie była zabawna. Nasi bohaterowie powoli, lecz majestatycznie zbliżali się do sprawcy chaosu, który jak widać nauczył się już kontrolować swoje umiejętności. Patrykus siedział spokojnie na fotelu zbudowanym z puf, a uczniowie (którzy najwidoczniej zostali zamienieni w niewolników) właśnie dawali mu swoje drugie śniadanie i odnosili papierki po słodyczach do kosza. 'Król' (bo takim mianem się ochrzcił) nawet nie zauważył opiekunów, którzy do niego podeszli, władca szkoły jedynie jeszcze wygodniej układał się na tronie i przeglądał coś na telefonie

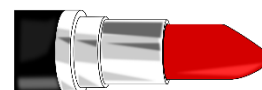
- *A uwagę by pan chciał?* - z transu wybudziła go pani Kudła

- *Nie dziękuję* - odpowiedział 'Król' i spróbował ośmupić nauczycieli, lecz ku jego zdziwieniu nic się nie stało. Dopiero teraz zauważył niezniszczalne hełmy wojowników "Żeby to założyć to już muszą być tacy, że nie da się bardziej ośmupić" pomyślał.

- *Jesteście wytrzymalsi niż myślałem, ale nic nie trwa wiecznie* - zaklaskał w dłonie
- *straże! Zabrać ich!*

Trzech najlepiej wysportowanych uczniów w szkole, a po ich stronie pan Kłosok podeszli pod stołek 'Króla' i zaczęli powoli zmierzać w stronę nauczycieli.

- *Patryk, ty mnie chyba zajedziesz* - wspomniał pan Skowroński.



- *Spokojnie, mam plan* - pani Zwierzyńska wyciągnęła swoją szminkę.

- *No niee! Nie mam jeszcze urodzin! A w sumie, życzę powodzenia, żeby z takiej odległości coś zrobić.* Strażnicy przyspieszyli kroku, coraz dalej odsuwając wychowawców od Patryka. Ale wtedy stało się coś, co nie każdy zauważył. Pani Zwierzyńska wcale nie wyciągnęła szminki, to był jakiś rodzaj miecza świetlnego zamaskowanego jako szminka. Herosi odsunęli się, a pani Wycisk ogłuszyła przeciwników trzaskiem książki i zanim mogli się pozbierać pani Zwierzyńska zrobiła zamach ostrzem ze światła. Czy to kogoś cieszy, czy nie - uczniowie i nauczyciel w-f'u NIE zostali przecięci na pół, ale w zamian przywróceniu do normalnego stanu. To był miecz wiedzy - broń przygotowana przez samą panią dyrektorkę Aleksandrę Szymczak, właśnie dla obrony w takiej sytuacji. Pani Kudła wyciągnęła z wózka kilka książek i rzuciła je byłym ochroniarzom.

- *Okej, zmiana planów, każdy jest nowym ochroniarzem, szarżować na nich!!!*

A cała szkoła słuchała i podążała za rozkazami swego nowego pana. Uczniowie wylewali się ze wszystkich stron, wchodzili po schodach, zbiegali się z innych części korytarza, a nawet zaskakująca liczba osób wyszła z męskiej toalety, ale miecz wiedzy był tylko jeden. Walka z przeciwnikiem, który jest wszędzie jest trudna, tym bardziej, gdy każdy kto został pokonany, a nie dostał swojej książkowej czapki, po kilku sekundach, znowu ogłupiony wracał do ataku. Pani Zwierzyńska dobrze trenowała przedtem, więc na początku bez problemu przywracała wszystkich do normalności, pani Szewczyk i Pani Kudła rozrzucały wszystkim książki, żeby każdy mógł się uchronić, a pan Skowroński normalnie odpychał wszystkich rękoma. Jak łatwo było się spodziewać, wroga ciągle przybywało, a rycerzy nauki zaczęło powoli ubywać, ponieważ tłum przewracał osoby, a książki spadały im z głów
- *Szybciej! Więcej chaosu!* - rozkazywał dalej cesarz

Pani Szewczyk wpadła na pewien pomysł, poszukała w wózku taśmy klejącej i przykleiła książkę do głowy, jak kask rowerowy. Genialne! Pani już chciała pokazać to reszcie, ale było już za późno. Od strony dalej myślących została tylko nauczycielka polskiego. "Gdzie jest ta 'szminka' trzeba ją znaleźć" myślała pani Szewczyk "musiała upaść na ziemię", a tłum zastaniał podłogę, więc pani

schyliła się, żeby ją znaleźć, co dla Patryka wyglądało, jakby ostatni członek przeciwnej drużyny również poległ

- *No! Nareszcie...*

Pani szybko znalazła miecz wiedzy, ponieważ mocno się świecił, teraz tylko się tam dostać bez bycia zauważoną

- *..., rozejdźcie się bo duszno tu!...*

Powoli, czołgać się do celu, już prawie, już blisko, jeszcze kilka kroków

- *... Ale fajnie tak rządzić wszystkim.*

To było już za wiele. Pani Szewczyk rozbiła rękoma tłum i podniosła miecz wiedzy

- *Jak jeszcze raz? "Fajnie"!? - mówiła nauczycielka z lekką złością w głosie, idąc przed siebie, rozpychając tłum na bok - Nie masz bardziej literackiego określenia!?*

- *Ej, ej, jeszcze jeden został, załatwcie to.*

Tłum znowu rzucił się na nauczycielkę przygniatając ją do ziemi - *taśma działa* - pani Szewczyk nie może sobie pozwolić na taką przegraną, powoli podnosi się z podłogi mimo ciągle nabywającej siły tłumy, mrucząc coś pod nosem, a mruczenie staje się głośniejsze, i głośniejsze *"Fajnie?, Fajnie!?"*, aż w końcu pani po raz ostatni krzyczy

- *Fajnie!?* - i rzuca mieczem wiedzy w wodza.

Patryk dostał ostrzem prosto w czoło. Cały korytarz ucichł, a uczniowie zaczęli się zbierać i wracać do swoich sal. Nie chcieli się spóźnić na lekcje, było już 6 minut po dzwonku. Wygląda na to, że dostanie ostrzem wiedzy w mózg nauczyło Patryka wystarczająco, żeby zupełnie stracił swoje moce. Patryk nagle zaczął się bać, co jak dostanie uwagę? Ile to będzie ujemnych punktów? Chyba ze 100! Tak się bał, że się obudził, a widok jego rybki - bojownika o imieniu George od razu go uspokoił, więc poszedł spać i zapomniał o wszystkim.

Boję się podpisywać, nie chce dostać uwagi ☺

Czy możemy lubić jesień?

Za co, dlaczego? Przecież wracamy po wakacjach do szkoły, zaczynają się obowiązki, dzień coraz krótszy, temperatura coraz niższa, częściej pada deszcz...

Myślę, że jak najbardziej tak – jesień to czas wielu ciekawych zjawisk.

Mieszkańcy lasów i łąk szykują się do zimy – wiewiórki chowają w najrozmaitszych kryjówkach zapasy w postaci orzeszków, żołądź, szyszek, po które – jeśli nie zapomną miejsc – sięgają zimą. Te zapomniane dają początek nowym roślinom. Wiele ptaków odlatuje na zimę w cieplejsze regiony świata - nieraz zwraca uwagę gęganie gęsi odlatujących w ogromnych nieraz kluczach na zachód i południe. Bociany już odleciały, do odlotu szykują się żurawie – ich klangor brzmi jak odgłosy z Parku Jurajskiego. Niedźwiedzie objadają się każdego dnia, by przytyć i przetrwać zimowy sen, podczas którego niedźwiedzice rodzą dwoje lub troje młodych. Z leśnych ścieżek znikają węże i jaszczurki – zmiennocieplne zwierzęta przeżywające zimę w stanie hibernacji. Siedząc na balkonie swego domu po raz pierwszy w życiu słyszałam w tym roku rykowisko – „spektakl” godowy jeleni. Ryczą bardzo głośno i toczą walki używając imponujących poroży. Najbardziej dorodny samiec zgarnia dla siebie wszystkie okoliczne łanie i zostaje ojcem



przyszłorocznych maluchów. Ci mający mniej szczęścia kończą z mniej lub bardziej dotkliwymi ranami....Pewnej zimnej nocy przy pełni Księżyca usłyszałam coś, co przyprawiło mnie o gęsią skórę – przeciągłe, smutne, pełne tęsknoty wycie wilka. Jego koncert trwał dobrych kilkanaście minut – magia!!! Pamiętajcie **wilk nie jest zły**, braciom Grimm i Czerwonemu Kapturkowi zawdzięcza zszarganą opinię, no i jeszcze myśliwym, którzy widzą w nim konkurenta do polowań na sarny, dziki, jelenie. Bardzo trudno spotkać w lesie wilka – jest niezwykle ostrożnym zwierzęciem unikającym za wszelką cenę konfrontacji z człowiekiem. Gdyby udało Wam się go spotkać, po prostu ciescie się tą chwilą, spójrzcie w jego niezwykle żółte oczy a potem spokojnie się oddalcie, o ile on nie zrobi tego pierwszy....

W naszych ogrodach często mieszkają jeże – nasi sprzymierzeńcy w walce ze ślimakami i innymi szkodnikami demolującymi kwiatki, nie jedzą jabłek – to mięsożercy. Zimą przesypiają, pomóżmy im przetrwać zostawiając w kącie ogrodu kupkę liści, igieł, gałęzi – będzie świetną zimową kryjówką a my możemy uporządkować ją na wiosnę, gdy już nie będzie potrzebna, przecież zimą spędzamy tam znacznie mniej czasu.



Złota Polska Jesień to festiwal brązów, żółci i czerwieni – takimi barwami pyszną się drzewa w lesie i naszych ogrodach zanim nie zwarzą ich pierwsze mrozy i martwe liście nie skończą w kałużach albo workach z biodegradowalnymi odpadami. Kiedyś liście się paliło i jesieni towarzyszył zapach ognisk i dymu ścielącego się po polach i łąkach. Dziś w dobie smogu ogniska nie są wskazane. Ozdobą lasów i naszych stołów są grzyby – kto nie był nigdy na prawdziwym grzybobraniu w okresie wysypu grzybów, niech żałuje. To niezwykle przeżycie!!!Przepiękny borowik z brązowym lub bordowym łebkiem na pękatej nóżce – król grzybów o wspaniałym smaku i aromacie. Rudy rydz, który nie ma sobie równych usmażony na maśle. Maślak, lśniący w słońcu od jesiennej rosy, wymaga sporo pracy, bo trzeba zdejmować z jego kapelusika śliską skórę, ale warto, bo jego zapach obudziłby chyba umarłego! Przepiękny kozłarz czerwony na biało-czarnej nóżce, smakowita kania, którą po usmażeniu trudno odróżnić od schabowego, ale trzeba uważnie zbierać, bo można pomylić ze śmiertelnie trującym muchomorem sromotnikowym, wreszcie czerwono- biały muchomor o baśniowym wyglądzie-trujący, ale zdoła leśne ścieżki. I wiele, wiele innych....Jeśli nie znasz grzyba – nie zbieraj go, ale nie niszc! Wszystkie one są potrzebne komuś po coś, bardzo mnie zasmuca widok skopanych, zniszczonych grzybów, które ktoś znalazł i wyładował na nich swoją złość, frustrację, wykazał się egoizmem czy zwyczajną głupotą.



Jesień to czas obfitości i zbiorów – dla nas i dla zwierząt, każdy po swojemu szykuje się do zimy, robimy zapasy, przetwory, mrożonki. Jesienna szaruga to czas odpoczynku po pracowitym lecie, pełnym troski i wysiłku włożonego w wychowanie potomstwa a potem trudnych przygotowaniach do zimy. Rośliny umierają, niektóre wiosną znów wypuszczą nowe pędy i liście, cykl życia trwa.... Czy nam się to podoba czy nie – jesteśmy jego częścią. Im szybciej to zrozumiemy, tym lepiej dla nas i dla Ziemi.

P. Ewa Zimoń

Typologia nauczycieli



Bartek i Marcin

Paula, Jessica

Julka i Natalia

Frankopolö

Krasnoludek

Piracki Pierożek



Jesienna c(ha-ha-ha)handra

Lato minęło, nadszedł nowy Rok Szkolny, a wraz z nim jesień. Inna niż zazwyczaj. Wszystko, co do tej pory znaliśmy, jest zmienione. W szkole nie ma swobody, jaka była przedtem, nie ma zabaw, nie ma radosnych psot na korytarzach. Ot, jesień.

W tym roku na domiar złego pogoda bynajmniej nas nie rozpieszcza. Człowiek chce zostawić wszystko, zwinąć się w kłębek, zagrzebać w stercie liści i przespać aż do wiosny. Kiedy tak o tym pomyśleć, to w sumie życie jeża nie jest wcale takie złe! Z tą różnicą, że jeże nie muszą chodzić do szkoły czy do pracy... A ponieważ my musimy – trzeba sobie jakoś z tą jesienną chandrą poradzić!

W poprzednich latach pocieszaliśmy się zabawami na Święto Dyni czy Halloween (co kto woli obchodzić), dorośli mogli pośmiać się na RyJKU (Rybnickiej Jesieni Kabaretowej) czy innych zabawach. W tym roku COVID odebrał nam możliwość gromadnych imprez, zmuszając nas do pozostania w domu. Smutek? Niekoniecznie!

Może w istocie niewskazane jest w tym roku spacerowanie po mieszkaniach z radosnym „CUKIEREK ALBO PSIKUS”, ale to nie znaczy, że nie możemy bawić się sami! Kupcie dynię albo dwie, ewentualnie dla każdego domownika po jednej, zróbcie sobie domowy konkurs na najpiękniejszy dyniowy lampion! Pamiętajcie tylko, żeby przy wydrążaniu dyni obecny był ktoś dorosły (mniejsi domownicy może niech oddadzą też czynność mamie lub tacie). Gotowe lampiony możecie wystawić na balkonie, przed domem lub na własnej wycieraczce! Nie zapomnijcie uwiecznić ich na zdjęciu! A co z tym, co wydrążyliśmy z dyni? Pestki można ususzyć, a z mięszu powstanie pyszna zupa, konfitura, ciasto lub placki (przepis na niektóre znajdziesz pod koniec artykułu).



Gdy na dworze deszcz i plucha – warto zainwestować swój wolny czas w samego siebie! W długie, jesienne wieczory bardzo przyjemną rozrywką jest zasycie się w kącie z kocykiem, ciepłą herbatką czy kakao i dobrą książką. Tak, wiem, lektury są be i bez sensu (choć wiercie mi, nie wszystkie), ale w ramach przekraczania własnych granic sięgnijcie po książkę, której nie ma w spisie lektur. Jest taka strona lubimyczytac.pl, na której znajdziecie opisy wszystkich książek wydanych na polskim rynku wydawniczym. Poszukajcie, znajdźcie coś dla siebie, może będzie w bibliotece, może pożyczycie od kolegi, ale zawsze to jakieś nowe doświadczenie! Każda przygoda zaczyna się od pierwszego kroku, a więc sięgnijcie po pierwszą swoją „dobrowolną” książkę i przeżyjcie coś wspaniałego! A jeżeli już dalsie się ponieść magii książek – wyzywam was. Sięgnijcie po klasykę. Po coś, czego nikt z własnej i nieprzymuszonej woli nie czyta. Dajcie szansę literaturze, po którą normalnie nie sięgacie i zobaczcie, do czego was to doprowadzi!

Jesienne wieczory to idealny czas na wspólne gry planszowe! Można zaopatrzyć się w nie w każdym dużym sklepie, całe mrowie jest ich również w Internecie. Można też zrobić swoją własną grę z własnymi zasadami. W ten sposób zacieśniamy więzy rodzinne, rozwijamy spostrzegawczość, kreatywność, cierpliwość, same dobro! Osobiście lubię też układać puzzle, ale takie z co najmniej tysiącem kawałków.



Drogie Mamy, wy też musicie znaleźć czas dla siebie! Dzieci są ważne, czas spędzony z nimi – bezcenny, ale dystans i odrobina relaksu z samą sobą są równie istotne. Na dołki energetyczno-emocjonalne najlepszy jest ruch. W czterech ścianach idealnie sprawdza się typowa gimnastyka, prosty aerobik czy Zumba, a ostatnio odkryłam także jogę. Już przy 15 minutach ćwiczeń dziennie możemy się spodziewać nie tylko lepszego samopoczucia, ale także widocznej poprawy stanu naszych mięśni, zniknie brzuszki i cellulit – nic, tylko

wyginać śmiało ciało ;) Można samemu, można również zagonić do tego dzieci (zwłaszcza jeżeli siedzą już od kilku godzin przy komputerze czy z telefonem w ręku).

Jesień jesienią, ale i na nią trzeba znaleźć sposób. Pogoda nie rozpieszcza, pandemia dodatkowo rzuca kłody pod nogi, ale co to dla nas? Trzymajmy się ciepło i zdrowo, pogodę za oknem zmieśmy na pogodę ducha i z entuzjazmem dotrwamy do wiosny. Pamiętając, rzecz jasna, że po drodze mamy jeszcze Boże Narodzenie! Mamy na co czekać, mamy z kim czekać, damy radę. A tymczasem łapcie przepisy na dyniowe czary:

ZUPA-KREM Z DYNIA

- dorodna dynia
- 2 ząbki czosnku
- 2 łyżki masła
- 2 marchewki
- średniej wielkości pietruszka
- 7 ziemniaków
- 2l bulion z kurczaka
- papryka słodka i ostra, sól

W garnku rozpuścić masło i podsmażyć na nim czosnek. Wrzucić pokrojoną w kostkę dynię i podsmażyć. Zalać bulionem. Dodać marchewkę i pietruszkę. Ziemniaki obrać i pokroić w kostkę, ugotować w osobnym garnku w osolonej wodzie. Połowę dodajemy do wywaru dyniowego. Za pomocą blendera miksujemy zupę na gładką masę, dodajemy resztę ziemniaków i doprowadzamy do smaku. Smacznego :)

KONFITURA Z DYNIA I POMARAŃCZY

- ok. 1,5kg dyni
- 1kg obranych pomarańczy
- 400g cukru
- gałka muskatołowa, cynamon, imbir

Obraną dynię kroimy w kostkę i zasypujemy cukrem. Zostawiamy na godzinę, by puściła sok, po czym dusimy ją na małym ogniu. Kiedy dynia zacznie się rozpadać dodajemy pomarańcze (pamiętajmy, by unikać pestek i białych włókien, blaszek i skórek, gdyż nadają one konfiturze goryczki). Mieszymy co jakiś czas, by konfitura nie przywarła. Smażymy do rozpadu dyni i pomarańczy, możemy pomóc sobie blenderem, by uzyskać gładką konsystencję. Doprawiamy gałką, cynamonem i imbirem do smaku. Przekładamy gorące konfitury do słoiczków, zakręcamy i studzimy denkiem do dołu.

P. Natalia Wieczorek

Rozrywka



Chłopak z 5b Brunon Tkocz wpadł na genialny pomysł. Włożył kilka półek do szkolnej szafki i dzięki temu zyskał dużo cennego miejsca. Teraz ma porządek w szafce, niczego nie musi szukać. Nie mieszają mu się książki ...ze strojem i obuwem zmiennym. Uważam, że to świetny pomysł.

*W szkole jest tyle szafek
ile w sklepie zabawek.
Jednak jeden chłopak,
zrobił swoją szafkę na opak.
Włożył do niej półkę, a nie bułkę.
Uratował książki przed zabrudzeniem
Ale nie jest Beniem.
Nazywa się on Bruno Tkocz*

Natalia Pająk, Hania Siwiarska,
Bartek Słapa i Aleksander Wieczorek

Dzień Edukacji Narodowej

Z OSTATNIEJ CHWILI

Mimo obostrzeń, klasie 5a udało się zrobić niespodziankę dla nauczycieli z okazji Ich święta. Tą niespodzianką było przedstawienie „Kopciuszek”. W przedstawieniu można było zobaczyć bajkowe postacie takie jak: Kopciuszek, Wróżka, Księżę jednak osadzone w naszych realiach. Całą historię opowiadała dwójka narratorów. Był to Kopciuszek humorystyczny i wyjątkowy.

PO PRZEDSTAWIENIU

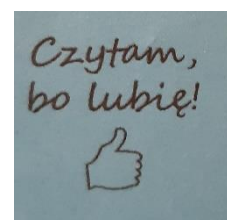
Byłam dzisiaj na pięknym przedstawieniu z okazji DEN. Zobaczyłam inny obraz klasy: radosnej, spontanicznej, muzykalnej o wielu talentach aktorskich. To był **STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ** - doskonały prezent.

p. Marzena Czerwińska- Konsek

A W WOLNYM CZASIE....



Bardzo ciekawą książką, którą ostatnio przeczytałam jest "Król Kier" Aleksandry Polak. Książka ta jest pierwszą częścią świetnej trylogii "Circus Lumos". Jest to bardzo dobra młodzieżowa historia fantastyczna, która trzyma w napięciu, a jej zakończenie potrafi doprowadzić do łez. Bohaterowie są niesamowicie ciekawi. Jest to trylogia godna polecenia!



Kinga Nowosielska, 7B

Każdego dnia, kiedy wracam ze szkoły, zakładam na uszy słuchawki, szukam muzycznych nowości i słucham tego, co już znam. Jeśli mówię już o nowościach, warto wspomnieć o jednej

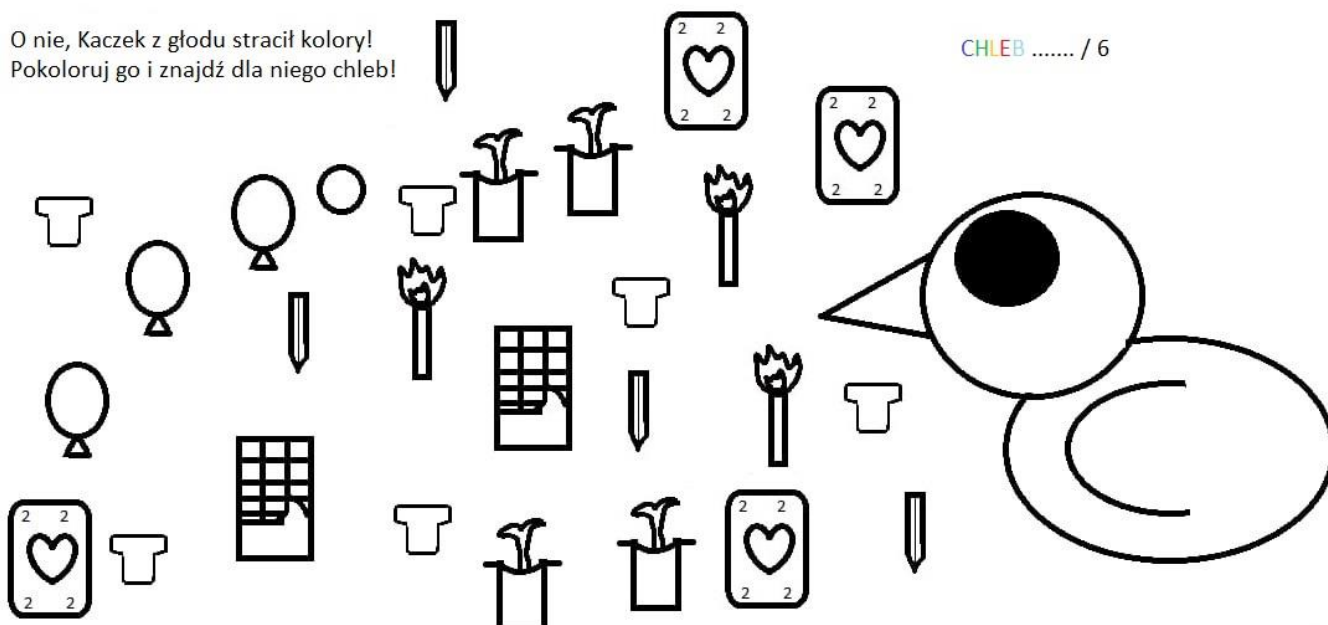


z najciekawszych, ostatnich premier. Jest to nowy utwór z nadchodzącego niedługo nowego albumu zespołu AC/DC, utwór zatytułowany jest „Shot in the dark”. Kiedy po całym muzycznym świecie rozeszła się nowina o gotowym do wydania, nowym singlu australijskiej grupy, ogromna część fanów, w tym ja, oszalała z radości. Pierwszym obrazem wskazującym na to, że w najbliższym czasie będzie można odsłuchać nowy utwór, były wycieki kilku kadrów z planu nowego teledysku, które zostały ekspresowo usunięte. Na szczęście oczom fanów niewiele umyka. Premiera całego albumu, zatytułowanego „PWR/UP” zapowiedziana jest na 13

listopada tego roku.

Krasnoludek

O nie, Kaczek z głodu stracił kolory!
Pokoloruj go i znajdź dla niego chleb!



NAJORYGINALNIEJSZE SZKOLNE MASECZKI :



HASŁO.....

	1	○	○	○	○	○	○	○	○	○
2	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○
3	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○
4	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○
5	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○
6	○	○	○	○	○	○	○	○	○	○

1.Czerwone kulki rosnące na drzewach
 2.Spadają z niego liście
 3.Brązowe kulki ,które zbierają dzieci
 4.Co odlatuje do ciepłych krajów?
 5.Co spada z dębów?
 6.Co w dzień świeci na niebie?



Żyjemy tak długo...

... póki, ktoś o nas pamięta...

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Pierwszy listopada. Cisza, zaduma, wspomnienia...
I już w naszej głowie układa się prywatna litania świętych.

Tych, którzy odeszli...
Widzimy ich twarze, słyszymy głosy i tęsknimy...
Tęsknimy całym sercem!
Chciałoby się krzyknąć, że za szybko odeszli.
Że jeszcze tyle mieli spraw do załatwienia,
że jeszcze tyle chcieliśmy im powiedzieć...

Blask świecy, ciepło naszej miłości..
i NADZIEJA, że przecież kiedyś TAM się spotkamy.

p. Zofia Matuszczyk



ODESZLI...



Pan Piotr,
dziadek Pauliny, Zuzanny i Pawła
Już zawsze będzie w naszej pamięci.



Pani Gabriela
mama Pawła,
Jej zdjęcie mam zawsze przy sobie.



Pani Róża,
prababcia Agatki,
*Moja Prababcia umarła kilka lat temu.
Nazywała się Róża, ale wszyscy mówili na nią Oma. Byłam jeszcze mała, ale pamiętam, że lubiłyśmy jeść lody i chodzić na spacer. Moja Prababcia lubiła, tak jak ja, watę cukrową i odpusty. Bardzo za nią tęsknię i często ją wspominam...*



Pan Eugeniusz,
dziadek Julii.
Jeszcze pachnie dziadkowo.

Jan Twardowski **Żal**

*Żal że się
za mało kochało
że się myślało o sobie
że się już nie zdążyło
że było za późno*

*choćby się teraz biegało
w przedpokoju szurało
niosło serce osobne
w telefonie szukało
słuchem szerszym
od słowa*

*choćby się spokorniało
głupią minę stroiło
jak lew na muszce*

*choćby się
chciało ostrzec
że pogoda niestała
bo tęcza zbyt czerwona
a sól zwilgotniała*

*choćby się
chciało pomóc
własną gęba
podmuchać
na rosół za słony*

*wszystko już
potem za mało
choćby się łzy
wyplakało
nagie niepewne.*



Mała Jedenastka

Gazetka szkolna

nr 1
2020/2021



Kartka z kalendarza



10. października obchodzimy kolejne nietypowe święto. Jest to **Święto gier planszowych**. W tym roku odbyło się ono pod hasłem: Cała Polska gra w planszówki.

Czy wiecie, że gry planszowe pozytywnie wpływają na rozwój nie tylko dzieci ale i dorosłych? Planszówki pomagają w skupić uwagę na jednej wykonywanej rzeczy. Żyjemy w dobie Internetu, gdzie natłok informacji powoduje szybkie rozkojarzenie, brak koncentracji. A gdybyśmy tak na chwilę spróbowali żyć bez prądu? Dla nie jednego z nas byłoby to wyzwanie prawie nie do przejścia. Jednak gry

planszowe stwarzają nam możliwość wyłączenia komórki choć na chwilę. Podstawowe gry takie jak Chińczyk czy Memory sprawiają, że skupiamy się na konkretnej rzeczy. Z biegiem czasu odkrywamy, że oprócz tych dwóch podstawowych gier są inne równie emocjonujące planszówki.

Gry planszowe zostały również podzielone na gatunki tak jak powieści. Wyróżniamy gry rodzinne, edukacyjne, ekonomiczne, karciane czy imprezowe.

Ogromną popularnością cieszą się gry rodzinne proste bez zawiłych instrukcji. Należą do nich takie tytuły jak: Chińczyk, Memory, Dobble, Uno, Wsiądź do pociągu, Pędzące żółwie, Dolina królików, Grzybobranie, W sadzie, Lisek urwisk i wiele innych. Do gier edukacyjnych zalicza się takie tytuły jak: Jednym słowem, Niezłe ziółka, Mistrz słowa, Bingo matematyczne. Takie gry zwiększają zasób słownictwa co jest podstawą do zdobycia wiedzy ogólnej. W szkolnej świetlicy i bibliotece jest wiele takich gier, które kształcą przez zabawę i umilą nie jedną przerwę czy wolny czas. Wystarczy pójść

i grzecznie poprosić panią z biblioteki lub świetlicy o konkretny tytuł gry, w którą chce się zagrać.

Każda gra planszowa sprawdza nasz refleks, spostrzegawczość, koncentrację jest dobrym lekarstwem na nudę, na chwilę spędzania czasu z bliskimi bez wpatrywania się w ekran komórki. Gry powodują, że rozwijamy się zarówno w sferze fizycznej, jak i umysłowej ucząc się czytać, liczyć, zapamiętywać, kojarzyć fakty itp. Umili niejeden rodzinny wyjazd.

Dlaczego warto grać w gry planszowe? Pomagają zacieśnić więzy rodzinne, wspierają rozwój emocjonalny i społeczny, wspierają rozwój zdolności komunikacyjnych, uczą postępowania określonych zasad, a nawet pozwalają doświadczyć porażki gdy przegramy, wspierają rozwój zdolności poznawczych. Planszówki to idealny sposób na spędzenie jesiennej wieczoru po odrobionych lekcjach, kiedy za oknem pada deszcz. Planszówki to kreatywna rozrywka dla całej rodziny!



Zdjęcie własne

GRAJ W PLANSZÓWKI NIE TYLKO 10 PAŹDZIERNIKA,
A ZACHOWASZ SPRAWNOŚĆ UMYSŁU,
TAKŻE, GDY BĘDZIESZ STARSZY OD DZIADKÓW!

p. Klara – wolontariusz ze świetlicy ☺

Co roku 4 października obchodzimy Światowy Dzień Zwierząt. Wiele dni w ciągu roku poświęconych jest zwierzętom. Nie obcy jest nam dzień psa, kundelka, kota, są też dni zwierząt afrykańskich np.: dzień słonia, tygrysa oraz europejskich np. jeża. Jak pisze francuski pisarz w pięknej historii Mały książę Jesteś odpowiedzialny za to co oswoiłeś. Co to znaczy oswoić? W tej samej historii mamy odpowiedź na pytanie.

- Jest to pojęcie zupełnie zapomniane – powiedział lis. – „Oswoić” znaczy „stworzyć więzy”.

(...)

- Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty też mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeżeli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będziesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie. (...) jeśli byś mnie oswoił, moje życie nabrałoby blasku. Z daleka będę rozpoznawać twoje kroki – tak różne od innych. Na dźwięk cudzych kroków chowam się pod ziemię. Twoje kroki wywabią mnie z jamy jak dźwięk muzyki.

Oswajanie wymaga wiele cierpliwości. Jednak bezinteresowna miłość, którą obdarzy Cię zwierzątko jest tego warta. Dbajmy o zwierzęta cały rok nie tylko 4 października, kiedy obchodzimy święto św. Franciszka z Asyżu patrona zwierząt. Czasami zastanawiamy się po co są w kalendarzu takie nietypowe, dziwne święta? Może po to aby zwrócić uwagę na naszych czworonożnych przyjaciół? Może w ciągu roku nie mamy czasu na opiekę, bo szkoła, odrabianie lekcji, a przecież zwierzątko potrzebuje miłości jak każde inne stworzenie. Odpowiedzialność za kogoś mniejszego, nie potrafiącego zadbać o swoje podstawowe potrzeby świadczy o naszej dorosłości. Na pewno macie w domu jakiegoś swojego pupila: rybkę akwariową, żółwia, świnkę morską, chomika... Zastanów się jak często robisz porządek swojemu zwierzątku, wychodzisz z nim na spacer, poświęcasz mu czas? A może rodzice lub starsze rodzeństwo wyręczają Cię w tych sprawach? Jeśli tak jest może najwyższa pora to zmienić? Nasze wysiłki z pewnością nie pójdą na marne i zostaną docenione nie tylko przez czworonożnych przyjaciół.

Kończąc chcę przedstawić Wam moje zwierzątka:



Zazu - Papużka Falista



Kiara – kundelek

p. Klara – wolontariusz ze świetlicy ☺

English club!

Write the missing letters.



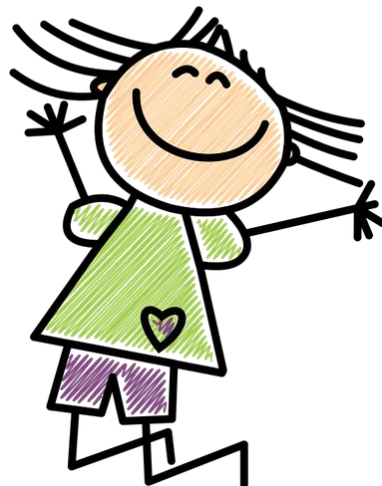
- 1 C R N S
- 2 P P L
- 3 C H S T N T S
- 4 F L W R
- 5 H D G H G
- 6 L V S
- 7 M S H R M
- 8 P R
- 9 P M P K N
- 10 R N
- 11 S Q R R L



M	E	C	H	E	S	T	N	U	T	S	O	U	S	E
X	G	R	E	L	V	I	O	M	E	T	A	D	O	B
B	P	A	D	N	J	R	Q	B	C	P	L	A	L	E
Z	U	I	G	M	U	S	H	R	O	O	M	D	E	B
P	M	P	E	A	R	N	J	E	Z	T	G	V	A	L
B	P	T	H	E	R	F	F	L	J	U	R	P	V	E
F	K	L	O	O	W	Z	D	L	I	X	E	W	E	C
L	I	O	G	N	H	U	B	A	C	O	R	N	S	K
O	N	I	D	G	I	J	L	Y	K	Z	Y	N	X	S
W	O	R	M	J	T	G	S	Q	U	I	R	R	E	L
E	U	A	P	P	L	E	C	T	M	G	R	E	E	N
R	R	A	I	N	U	Z	K	Y	X	O	A	N	I	C

Search for the words! They are hidden left to right and down.

ACORNS
 APPLE
 CHESTNUTS
 FLOWER
 HEDGEHOG
 LEAVES
 MUSHROOM
 PEAR
 PUMPKIN
 RAIN
 SQUIRREL
 UMBRELLA



Kącik przyrodnika!

Kaktusy

Kaktusy to bardzo ciekawe rośliny. Pochodzą z kontynentu **amerykańskiego**. Możemy je spotkać wszędzie tam, gdzie dla innych roślin jest za gorąco. W swoich mięsistych łodygach kaktusy potrafią **magazynować wodę**. Dzięki temu mogą przeżyć w bardzo suchym, surowym klimacie, tam gdzie deszcz jest prawdziwą rzadkością. Korzenie kaktusów rozrastają się na dużej powierzchni, co pozwala im lepiej wychwytywać wilgoć. Zamiast liści wiele gatunków wykształciło **ciernie** lub **włoski**, które ograniczają parowanie wody i chronią roślinę przed zwierzętami. Ze względu na ogromną różnorodność kształtów i urodę kwiatów wielu ludzi kolekcjonuje kaktusy.



Może i ty założysz sobie taki miniaturowy kaktusowy ogródek?

Kawka



Ta kawka nie ma nic wspólnego z aromatyczną kawą, jaką parzy sobie rano mama. Kawka to bardzo popularny w Polsce **ptak** o wielkości zbliżonej do gołębia. **Nie odlatuje na zimę** i można ją spotkać wszędzie tam, gdzie szuka pokarmu. Lubi dżdżownice i owady, ale chętnie przylatuje do karmników i szuka resztek na wysypiskach śmieci. Kawki są bardzo **towarzyskie** i zwykle żyją w niewielkich grupach. Uchodzą za bardzo inteligentne ptaki i są troskliwymi rodzicami. Jeżeli młode, które nie potrafi jeszcze latać, wypadnie z gniazda, mama i tata nie porzucają go, tylko przynoszą mu pokarm do czasu, aż stanie się samodzielne.

Pamiętajcie, że nie każdy czarny ptak to wrona. Kawka jest mniejsza i ma wyraźnie jaśniejszy kark.

Kolor skóry

Nasze ciała wystawione są nieustannie na oddziaływanie promieni słonecznych. Są one bardzo potrzebne, gdyż pod ich wpływem w organizmie produkowana jest bardzo ważna **witamina D**. Jednak nadmiar promieniowania może być także szkodliwy i wywoływać poparzenia oraz groźne choroby, np. raka skóry. Skóra człowieka przystosowała się więc do warunków, w jakich żyli nasi przodkowie. Barwnik (pigment) odpowiadający za kolor skóry włosów i oczu to **melanina**. Im więcej jej w naszej skórze, tym jest ona ciemniejsza. Melanina zabezpiecza przed szkodliwym promieniowaniem ultrafioletowym. Dlatego u ludzi zamieszkujących przez wieki najgorętsze rejony Ziemi, skóra ma różne odcienie brązu. Im mniej słońca - tym skóra jaśniejsza. Możemy się o tym przekonać podczas opalania.



Mali artyści!

*Malarz, to nie ten, który jest natchniony,
ale ten, który jest w stanie natchnąć innych.*

Odłot bocianów



Wiktoria Krysa lat 7

Twórczość dziecięca wymaga inspiracji, ale także zapoznania z warsztatem plastycznym, a więc materiałami i sposobami ich użycia. To oczywiście rola nauczyciela. Nierzadko dzieci potrzebują pokazania tego, jak trzeba daną rzecz narysować.

Jeże na spacerze

Amelia Głowacka lat 7



Tymek Wertepny lat 7



Kacper Latocha lat 7



Część dzieci ma już swoje własne pomysły i nie musi korzystać z pokazanych wzorów. To pole do popisu dla pomysłowych twórców. Wprowadzanie koloru to wielka radość, zwłaszcza jeśli dotyczy to farb i pasteli. Tu dzieci pokazują swoją niezwykłą wyobraźnię, odwagę w łączeniu kolorów. Czasem trzeba jednak przestrzec przed błędami, aby pięknie zaczęta praca taką pozostała do końca.



Rafał Herman lat 7

Kocie sprawy

Natalia Margalska lat 7



Filip Głowacki lat 7

Moim zadaniem jest zainspirować dzieci, aby chciały namalować pracę na zadany temat. Kiedy prace są gotowe stanowią inspirację... dla mnie. Widzę, które elementy pracy są dla moich małych artystów najciekawsze, podkreślone, których jest najwięcej, jakie preferują kolory. Często sami pytają czy będziemy malować ...i tu pada lawina pomysłów.

Nasze tematy oscylują przede wszystkim wokół świata przyrody, tego zmieniającego się według pór roku. To też przy okazji praktyczna nauka przyrody. Rodzina i przyjaciele to także często podejmowane tematy.

Dzieci pracują na formatach nie mniejszych niż A3, to pozwala im na większą swobodę działania zarówno w rysunku jak i przy wykorzystaniu kolorów. Jestem bardzo szczęśliwa obserwując radość dzieci podczas tworzenia prac. Wiem, że po okresie kwarantanny w drugim półroczu mają niechęć do kredek i te wykorzystujemy wyłącznie do małych form w zeszytach. Dlatego też od początku naszej artystycznej działalności naszą domeną stało się malarstwo z wykorzystaniem farb akwarelowych, akrylowych, kolorowych tuszy oraz pasteli.

Sad jesieni

Hania Bojanowska lat 7



Amber Wojdyła lat 7



Tymek Tabacki lat 7



Olaf Buchta i Julian Grudka podczas pracy



Mamy nadzieję, że nasze prace będą inspiracją dla innych uczniów i dostarczą wielu miłych wrażeń wszystkim, którzy je będą oglądać.

p. Katarzyna Michalik-Kiszka

Jesienne skarby



Uczniowie klasy 2c wykonali sowy własnego projektu! Potrzebne im były do tego słoiki, trochę kolorowej pianki, klej na gorąco i oczywiście jesienne atrybuty – kasztany i żółędzie. Sami zobaczcie jakie ciekawe i sympatyczne sowy powstały! **Może sami wykonacie takie sówki w domu?**

Teresa, Natalia, Dorota, Zuzia



Klaudia, Milena, Oliwia i Alicja



Nadia, Hania, Lena i Alicja



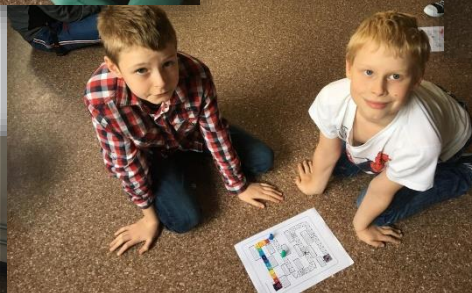
Kamil, Igor, Maciek



p. Justyna Jarmuż

Planszówki

Planszówki w szkole? Dlaczego nie? Klasa 3b grała w grę planszową „Szkołą Kosmonautów”.
Podoba Wam się taka lekcja?



Z życia świetlicy!

Wyniki ostatniego konkursu *"Moje ulubione zwierzątko"*
(23.09-02.10.2020r.)

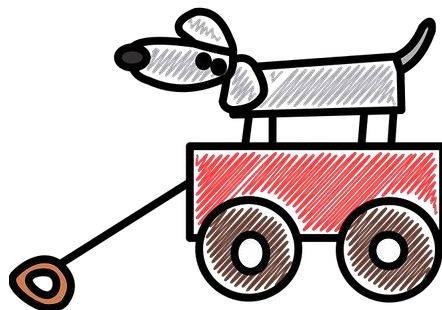
Laureaci konkursu:

Tymoteusz Tabacki kl.I

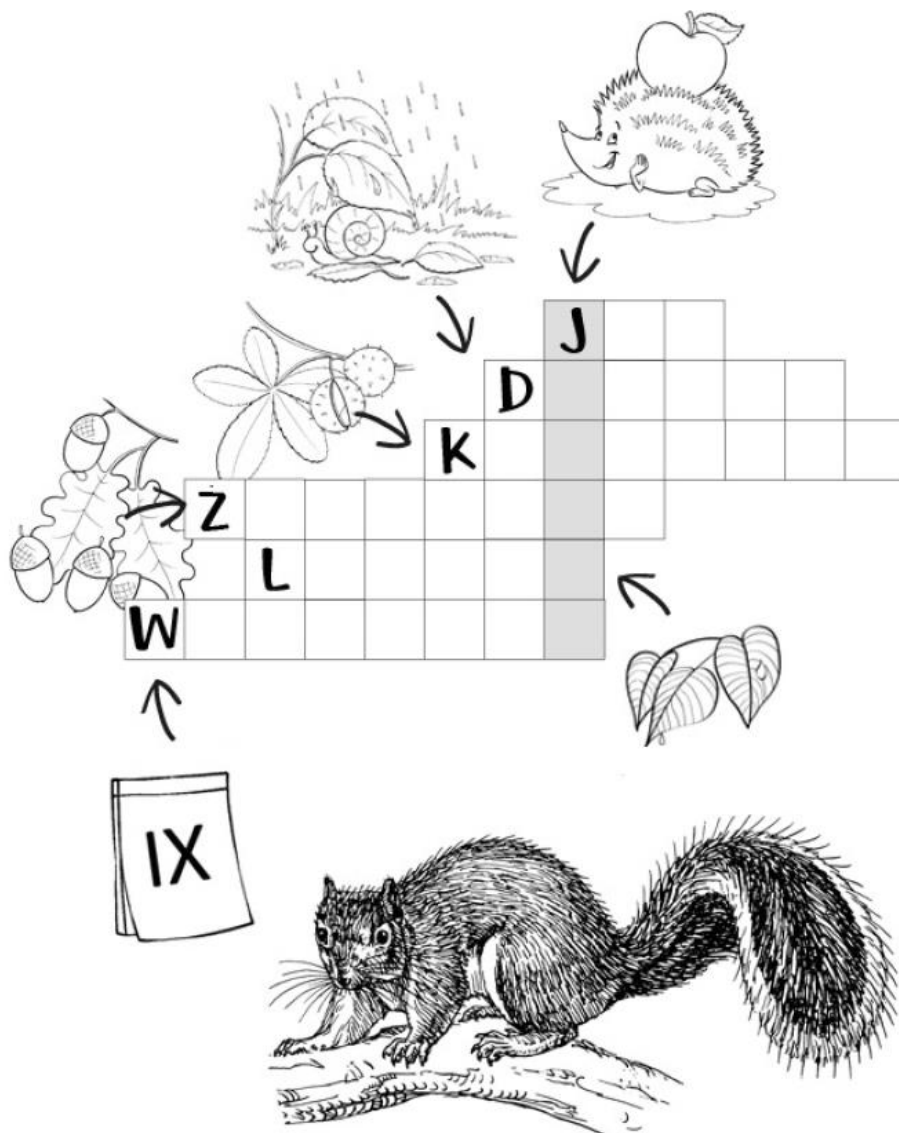
Kacper Homola kl.II

Bartek Towarnicki kl.III

Serdecznie gratulujemy!



Na jesienne długie wieczory idealna jest krzyżówka!
Uda Ci się ją rozwiązać? Nie zapomnij pokolorować ☺

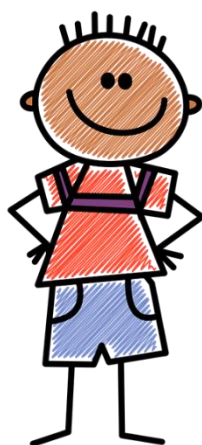


Zachęcamy również, aby wykonać samodzielnie jesienne drzewo!

Co będzie potrzebne?

- Karta z bloku
- plastelina
- farby plakatowe
- liście

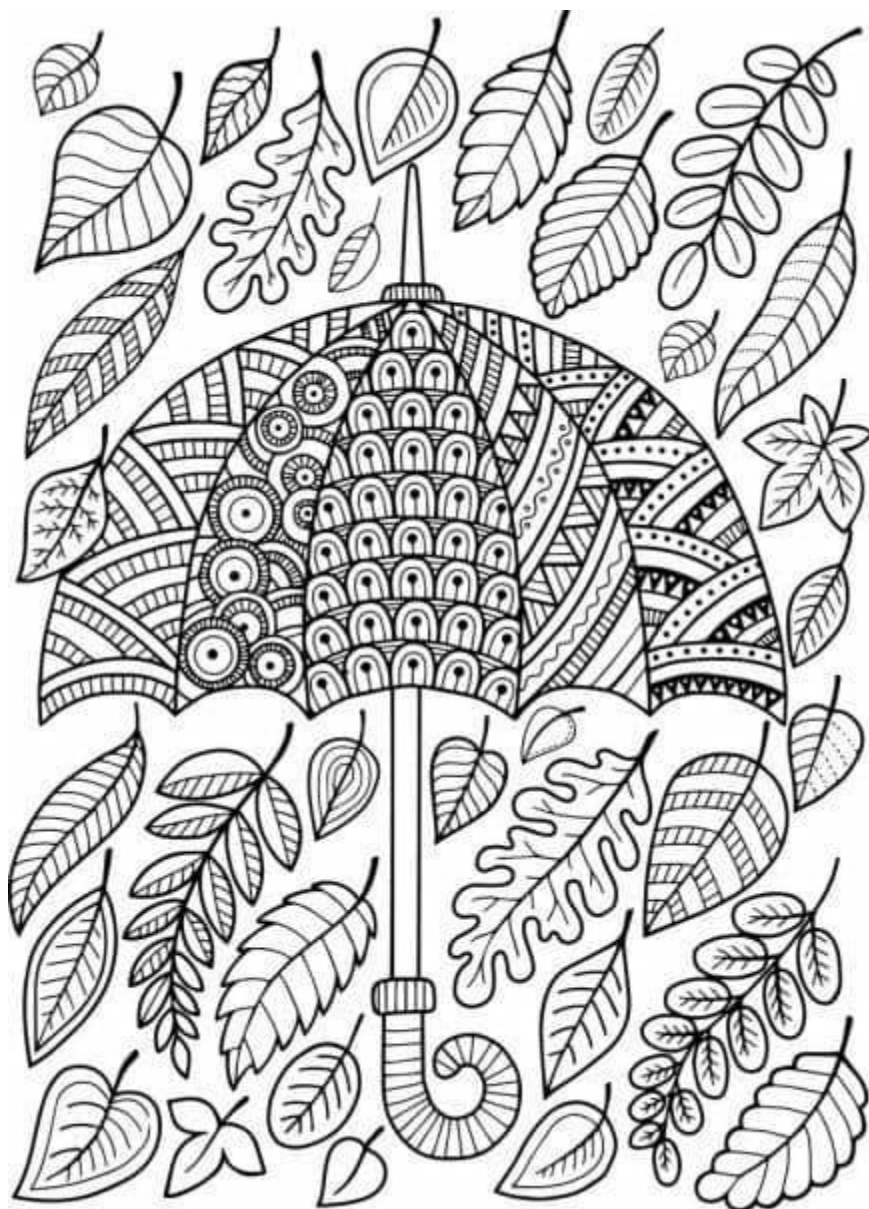
Narysuj drzewo na całej kartce, a następnie ozdób go wykorzystując farby, plastelinę i liście. Pamiętaj, że każde drzewo jest inne – Twoje drzewo nie musi przypominać tego z gazetki.



Jesienne kolorowanki

Pobierz, wydrukuj i pokoloruj!





Miłej zabawy!

